

Agnieszka Czajkowska

Akademia im. Jana Długosza
w Częstochowie

Czego nie napisał Kraszewski

O książce Mateusza Skuchy *Ładni chłopcy i szalone. Męskość i kobiecość w późnym piarstwie Józefa Ignacego Kraszewskiego*

Abstract

What has been not written by Kraszewski

The text is a review of Matthew Skucha's book that attempts to apply the methodology of gender criticism and feminist literary criticism in reading the late novels by Ignacy Kraszewski. The author of the review appreciates competence and efficiency of the interpretation by Skucha, who managed to reveal unconscious, non-literary determinants of Kraszewski's prose resulting from entanglement in the patriarchal system of cultural behaviours associated with women and men in the 19th century. But she also draws attention to the dangers connected with reductional dimension of such interpellation.

Słowa kluczowe: Kraszewski Józef Ignacy, studia genderowe, krytyka feministyczna, polska powieść XIX wieku

Keywords: Kraszewski Józef Ignacy, gender studies, feminist literary criticism, 19th century Polish novel



Książka Mateusza Skuchy¹ od tytułu wpisana została przez Autora w nurt współczesnych odczytań twórczości Kraszewskiego, posługujących się językami poststrukturalnymi, od komparatystyki przez postkolonializm aż do antropologii codzienności. Nie może zresztą być inaczej. Zaproponowany przez Autora kontekst krytyki „wrażliwej na płęć”, w jakim zostały umieszczone późne utwory autora *Ładnego chłopca*, jest dla reprezentowanego przez niego pokolenia badaczy naturalny, współczesny i oczywisty. Wypada się cieszyć, że Kraszewski, niejednokrotnie chowany do literackiego lamusa (i ponownie odkrywany przy okazji kolejnych „zdzwień”), wciąż jest czytany przez nowe pokolenia badaczy i inspiruje do podejmowania ich własnych prób oswojenia zanurzonego w XIX wieku, kreowanego w powieściach świata.

Zadanie badawcze, jakie postawił przed sobą Skucha, zostało wyraźnie sprecyzowane: „Próbuję więc przeczytać te powieści, wykorzystując metodologię wypracowaną na gruncie krytyki feministycznej i krytyki genderowej. Tak zaprojektowany model lektury pozwala zobaczyć utwory Kraszewskiego w nowym świetle, w którym autor *Nery* okazuje się pisarzem nie tylko fascynującym, ale też niezwykle wyczulonym na kwestie związane z płcią” (s. 8). „Czytam więc Kraszewskiego wbrew Kraszewskiemu, na przekór autorowi, opowiadam je na nowo, śledzę te treści, których pisarz nie chciał powiedzieć, zaglądam w pęknięcia tekstu, które zakłócają logikę fallogocentryzmu” (s. 9).

Usytuowanie dzieła Kraszewskiego w kontekście współczesnej świadomości lekturowej, podejrzliwej wobec tekstu, wywracającej go na nice, ma przede wszystkim pokazać zdolność dziewiętnastowiecznej prozy do zafascynowania współczesnego czytelnika oraz przynieść rezultaty w postaci zaskakującej konkretyzacji, będącej efektem określonych działań interpretacyjnych (projekcji na siatkę pojęć związanych z krytyką feministyczną i genderową, pracy nad tekstem angażującej specjalistyczne, ideowo nacechowane kompetencje odbiorcze). Kategoria fallogocentryzmu, niewspółczesna przecież romantyzmowi, zostaje w książce Mateusza Skuchy zaimplementowana do tekstów nieświadomych – jak przekonuje Autor – swych kulturowych nawyków i ograniczeń. W rezultacie tych działań powstaje napięcie pomiędzy historycznym światem tekstów a współczesną świadomością odbiorcy, ale także pomiędzy różnie pojmowanym statusem tekstu literackiego: w wydaniu Kraszewskiego miał on pełnić określone funkcje, portretować społeczeństwo polskie (poprzez przyłożenie odpowiednio krzywego zwierciadła świadomości autora), prowokować określone postawy czytelnicze, wreszcie dostarczać rozrywki (ten aspekt pisarstwa autora *Ady* był niezwykle istotny, podkreślany przez Stanisława Burkota, Józefa Bachórza i innych). W działaniach interpretacyjnych Mateusza Skuchy tekst Kraszewskiego staje się symptomem nieświadomianych praktyk, w których uczestniczy pisarz, oraz miejscem, w którym „zapisaly się” pozaliterackie uwarunkowania jego prozy. Czytane przez badacza książ-

¹ M. Skucha, *Ładni chłopcy i szalone. Męskość i kobiecość w późnej twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Kraków 2014. Wszystkie cytaty z tej książki lokalizuję bezpośrednio w tekście głównym, podając w nawiasie numer strony.

ki mają z założenia zdradzać pisarza i jego uwikłanie w system społecznych znaków dominacji płciowej. Interesujący proces lekturowy, jakiemu zostaje poddana twórczość Kraszewskiego, wydaje się jednak ryzykowny, jeśli wziąć pod uwagę charakterystyczny dla kultury szlacheckiej status kobiety i kształt romantycznej kultury literackiej. Z pewnością jest uproszczeniem podporządkowanie bogatego uczestnictwa w niej kobiet prostym kategoriom płciowej dominacji. Przeczą temu pojawiające się wówczas literackie „wizerunki niepospolitych niewiast”, jak też same przejawy aktywności piśmiennej kobiet (relacjonuje je na przykład Józef Apolinary Rolle). Budzi wątpliwość fundowanie znaczenia czytanych tekstów na wypreparowanych z okoliczności historycznych przekonaniach ideologicznych, dotyczących wybranego aspektu rzeczywistości społecznej.

Z drugiej strony wiadomo, że Kraszewski pisał szybko, czasami mechanicznie powielał fabuły i portrety bohaterów. Jest to znakomity argument (i Mateusz Skucha doskonale go wykorzystuje) dla teorii czytania wyczulonej na to, co „pisze się” w powieściach bez wiedzy autora, co wyziera spod powierzchni języka, o czym mówi Miłosz w wierszu *Zbieranie moreli*: „a sama forma, jak zawsze jest zdradą”. Autor *Ładnych chłopców i szalonych* świetnie wykorzystuje kompetencje uważnego czytelnika, by odkryć w książkach Kraszewskiego kulturowy kod determinujący rysunek bohaterów i społeczno-ekonomiczne uwarunkowania ich losów. Niezwykle trafnie punktuje zjawiska charakterystyczne dla dziewiętnastowiecznej cywilizacji: „zniewieścianość” mężczyzn poddanych presji określonych wzorów obyczaju i mody oraz podejmowanie nowych ról przez kobiety. Swoistym ubezpieczeniem przed zarzutem lektury wymierzonej „przeciw” książkom Kraszewskiego, będącej z założenia „zdradą” autora *Ady*, jest w pracy badacza jego warsztat historycznoliteracki. Autor swoje rozpoznania sytuuje w kontekście obowiązujących dotąd ustaleń na temat wybranych powieści Kraszewskiego. Prezentuje dotychczasowe strategie czytania jego utworów „ze szczególnym uwzględnieniem wątków genderowych” (s. 14), a także historyczny spór o *Szaloną*, która jest uznana za powieść „najbardziej zdumiewającą” w dorobku pisarza. Kolejne rozdziały, poświęcone *Dziennikowi Serafyny*, *Pamiętnikowi panicza*, *Adzie*, *Ładnemu chłopcu*, *W starym piecu* rekonstruują dość wiernie istniejący „stan badań”, by na tym tle zaproponować lekturę kierowaną przez imponujący kontekst krytyki feministycznej i genderowej. Wymienionym powieściom Kraszewskiego, będącym przedmiotem zainteresowania Mateusza Skuchy, towarzyszą inne, dość przypadkowo wybrane utwory pisarza, podejmujące problem kobiecych i męskich ról społecznych (jest wśród nich *Para czerwona*, która stanowi część cyklu styczniowego, oraz powieści obyczajowe, których akcja toczy się zarówno na dawnych ziemiach polskich, jak i w kosmopolitycznym środowisku na emigracji).

Ogrom dzieła Kraszewskiego (powieściowego, ale także obejmującego inne dziedziny aktywności pisarskiej, redakcyjnej, tłumaczeniowej itd.) powoduje konieczność selekcji, która ułatwiona została przez badaczy klasy-

fikujących powieści na historyczne i współczesne, ludowe, obyczajowe czy powieści o artyście. Dobór klucza, który Mateusz Skucha zastosował do swojej lektury, wydaje się trafny; późne powieściopisarstwo autora *Nery* stanowi spójną całość ze względu na podejmowaną tematykę oraz metody artystycznego prezentowania świata. Zarówno więc kryterium czasowe (utwory pisane po 1864 roku, kiedy to rozgorzała w Polsce dyskusja na temat emancypacji kobiet, a sam Kraszewski stał się pisarzem emigracyjnym), jak genologiczne (odrzućenie powieści historycznych) i tematyczne (pominięcie utworów ludowych i poświęconych artyście) można uznać za celowe i uzasadnione. Obok decyzji o doborze źródeł pojawia się drobny błąd (autor na s. 12 pisze o utworach „romantycznych” Kraszewskiego, stosując tę kategorię do całej twórczości przedstyczniowej, podczas kiedy wiadomo z ustaleń Ewy Warzenicy, że „romantyczne” są jego wczesne utwory powieściowe i liryczne), co może świadczyć o braku gruntowniejszej znajomości powieściopisarstwa autora *Ady* i poświęconej mu literatury przedmiotu. Ryzykowny wydaje się rygorizm młodego badacza, który całkowicie odcina interesującego go „późnego” Kraszewskiego od korzeni jego twórczości krajowej. A przecież dokonywane podczas pobytu w Dołhem czy Żytomierzu obserwacje długo jeszcze żywiły wyobraźnię twórczą Kraszewskiego, podobnie jak wypracowane w latach przedpowstaniowych metody pisarskie często były powielane przez niego na emigracji (pisze o tym Stanisław Burkot).

Gdyby przyrzeć się dziełu Kraszewskiego powstałemu przed wyjazdem do Drezna z punktu widzenia „krytyki wrażliwej na płęć”, okazałoby się, że jest przynajmniej jeden utwór, który porusza problemy nurtujące Autora *Ładnych chłopców i szalonych*. Myślę o opowiadaniu stanowiącym fragment *Wędrówek literackich, fantastycznych i historycznych* (Wilno 1838–1840), zatytułowanym *Leon – Leontyna (Powieść wariata)*, w którym zamiana społecznych ról kobiety i mężczyzny następuje dosłownie: Leon, chcący lepiej poznać panią swojego serca, zamienia się w Leontynę, by móc swobodnie obserwować obiekt swoich uczuć. Kraszewski-ironista nie tylko pozbawia Leona złudzeń, ale każe zakochać się w nim przyjacielowi (noszący cechy autobiograficzne Giuseppe). Maskarada kończy się fantastycznym przedstawieniem, z diabłem w roli głównej. Humorystycznie potraktowana przemiana w obrębie „genderu” (jak napisałby Autor) dowodzi zainteresowań Kraszewskiego płciową sferą rzeczywistości znacznie wcześniejszych niż te, o których pisze Mateusz Skucha. Ludzkie „lalki” pojawiały się w powieściach Kraszewskiego już w „okresie wołyńskim” jego twórczości, a wyemancypowane postacie kobiet reprezentuje chociażby chłopka Ulana, poprzez swą miłość odzyskująca status podmiotowego uczestnika społecznych gier.

Wydaje się, że obserwowane w utworach pisarza procesy zmiany ról społecznych kobiet i mężczyzn należałoby umieścić w szerszym kontekście jego poglądów na dokonujący się postęp cywilizacyjny i odnotowywane przez niego procesy globalizacyjne. Zacieranie się czy zmiany w obrębie kulturowych kompetencji płciowo określanych bohaterów obserwował Kraszewski, jeszcze

przebywając na ziemiach polskich. Powieść *Cale życie biedna* z 1840 roku, powtórnie wydana w 1856 roku, zaopatruje autor w następującą przedmowę:

Dziś mniej mamy tych ekscentrycznie nacechowanych fizjonomij: wszystko się jakoś zatarło, wygładziło, stało przyzwoitszym i nie tak bijącym w oczy. Dla malarza i powieściopisarza trudność tym większa w pochwyceniu jednostajnego na pozór oblicza społeczności. Zarzucają powszechnie nowej szkole, że zuchwale sięga do głębi duszy i tłumaczy człowieka, ale cóż ma począć, gdy ta cywilizacja niwelująca nic nie zostawia, za co by pochwyścić, z czego by ją odmalować można. Wszyscyśmy do siebie podobni jak dwie krople wody, a zaprawdę – nieciekawi, trzeba się trochę wędrczyć w człowieka, żeby dobrać różnic i piętń ukrytych. Powieść nasza jest pozostałością czasów, w których nie tak się jeszcze poprzebierali ludzie za modne w dziennika paryskiego figurki².

Dokonywane w latach czterdziestych XIX wieku obserwacje Kraszewskiego na temat postępującej homogenizacji kultury i społeczeństwa, powtórzone zostaną z większą mocą przy okazji relacji z podróży po Europie Zachodniej odbywanej w latach 1858–1864.

Brak kontekstu krajowych powieści autora *Ady* jest znamieny tym bardziej, że książka Mateusza Skuchy na temat „ładnych chłopców i szalonych” zaopatrzona została w charakterystyczne ilustracje, które – jak pisze Autor – publikowane są dzięki zgodzie przechowującego je Instytutu Literatury im. T.G. Szewczenki w Kijowie. Są to rysunki Kraszewskiego, przedstawiające postaci kobiet i mężczyzn, które pisarz, będący uczniem znakomitych malarzy i rysowników Jana Rustema i Wincentego Smokowskiego, wykonywał od roku 1838 do roku 1846, mieszkając na ziemiach polskich (jedna z publikowanych tu prac wyszła spod ręki syna pisarza, Franciszka Kraszewskiego). Wybrane przez Autora rysunki Kraszewskiego wprowadzają ciekawe napięcie pomiędzy genderowymi tezami wypowiedzianymi w *Ładnych chłopcach i szalonych* a portretowaną w nich historyczną rzeczywistością. Warto zauważyć, że całość dzieła autora *Ady* przechowywanego w kijowskim archiwum została opublikowana w 2012 roku przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach serii „Poza krajem”³. Edycja została zaopatrzona w komentarze, które rekonstruują okoliczności powstania rysunków, sytuują je w kontekście biografii pisarza (zwłaszcza jego starań o rękę Zofii Woronieczówny i zajęć w archiwum Antoniego Urbanowskiego), a także w charakterystycznej dla tamtego czasu praktyce „fotograficznego” utrwalania rzeczywistości. Tytuły nadane przez autora opracowania rysunków Kraszewskiego (nie wszystkie prace zostały nazwane przez ich autora) zostają powielone w książce Mateusza Skuchy (na przykład *Przyjaciółki*, *Szkic mężczyzny z dłońmi przy brodzie*, *Stara kobieta z koszykiem*). O ile, jak się można domyślać, intencją publikacji rysunków pisarza w pracy o „ładnych chłopcach i szalonych”

² J.I. Kraszewski, *Cale życie biedna*, Lwów–Warszawa 1874, s. 8.

³ Zob. J.I. Kraszewski, *Rysunki*, red. i oprac. K. Czajkowski, wprowadzenie A. Czajkowska, Warszawa 2012.

byłaby ilustracja męskich i kobiecych zainteresowań Kraszewskiego, o tyle dla autorów opracowania z 2012 roku są one przede wszystkim świadectwem ćwiczeń warsztatowych pisarza połączonych z jego poczuciem konieczności utrwalania poddanej gwałtownym zmianom cywilizacyjnym rzeczywistości. Należy w tym miejscu również odnotować, że inicjatywa wydania prac plastycznych pisarza przechowywanych w kijowskim archiwum należy do Wołodymyra Wasylenki, który w 1999 roku w Warszawie opublikował książkę *Józef Ignacy Kraszewski – zapomniane, nieznane (ukraińskie materiały źródłowe)*, prezentującą wybór rysunków interesujących autora *Ładnych chłopców i szalonych*.

Bardzo rzadko zdarzają się w książce uchybienia stylistyczne („młody hrabia idzie w odstawkę” na s. 172), mielizny („w myśl zasady «nieważne, co ludzie mówią, ważne, by nazwiska nie przekręcili»” na s. 172) czy błędy redakcyjne (niedokładny zapis nazwy czasopisma „op.cit.”, na s. 94 i 286). Należy podkreślić ogromną sprawność warsztatową Autora *Ładnych chłopców i szalonych*, który znakomicie prezentuje swoje czytelnicze kompetencje oraz możliwości tkwiące w zastosowanej przez siebie krytyce „wrażliwej na płęć”. Szkoda, że obficie zgromadzona bibliografia (zwłaszcza „tradycyjna” literatura przedmiotu) nie została przez Mateusza Skuchę dostatecznie wykorzystana. Dominacja języka krytyki feministycznej w jego dyskursie dowodzi z pewnością „operacyjności” metody, zdolnej do przeczytania i skomentowania wszystkiego, nie dokumentuje natomiast otwartości wobec wymiarów dzieła Kraszewskiego, nieprzystających do zastosowanego formatu. Błyskotliwie „opisane” książki autora *Ady* zostały zamknięte w formule Kraszewskiego jako „prekursora w kreowaniu nowych typów postaci (niestereotypowych genderowo) oraz w sygnalizowaniu i diagnozowaniu ważnych problemów społecznych (także tych związanych z rolami płciowymi)” (s. 269). Jednocześnie osiągnięty został przez Autora dodatkowy efekt – nowatorskie odczytanie Kraszewskiego powoduje głębokie przekonanie odbiorcy *Ładnych chłopców i szalonych* o dominacji ekonomicznych uwarunkowań życia w XIX wieku. W ten sposób jest budowany obraz drapieżnego świata, którym rządzą prawa handlu ludźmi i w którym nie ma miejsca na tradycyjnie przypisywane wiekowi XIX idee i wartości. Praca Mateusza Skuchy prowokuje, budzi sprzeciw, ale też pozostawia w czytelniku przeświadczenie, że w dziele Kraszewskiego jest jeszcze wiele do odkrycia.

